SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. WTOREK, 8 LISTOPADA 1927 ROKU. Nr. 307

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 5l .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

W POCZĄTKACH MARCA

POWINNY ODBYĆ SIĘ WYBORY DO SEJMU I SENATU.

Warszawa, 7.11 (Tel. wł.) W kołach politycznych, wyrażają wątpliwość, że z dniem 28 listopada b. r. to jest po wygaśnięciu mandatów poselskich, zostaną rozpisane nowe wybory. Obawy te są nieusprawiedliwione ponieważ Konstytucja wyraźnie powiada, że wybory powinny się odbyć w ciągu 90 dni po rozwiązaniu Sejmu. Wprawdzie w Konstytucji niema mowy o wypadku, gdy wygasają mandaty. Ale przewiduje to ordynacja wyborcza w art. 13, która powiada, że z chwilą wygaśnięcia mandatów, Prezydent Rzeczypospolitej winien zarządzić wybory w tydzień po wygaśnięciu mandatów, a więc jak w tym wypadku dnia 5 grudnia. W takim razie wybory powinny odbyć się 5 marca 1928 r. a do Senatu w tydzień później. Nowy Sejm zatem zebrać się powinien w połowie marca roku przyszłego.

Szczegółowy preliminarz budżetowy

RZĄD PRZEDSTAWI NOWEMU SEJMOWI.

Warszawa, 7.11 (Tel. wł.) Czerpiąca informacje z kół rządowych Polska ajencja publicystyczna podała wyjaśnienie w kwestjach preliminarza budżetowego na r. 1928-29 pisząc co następuje:

Preliminarz budżetowy na rok 1928-29, który Rząd przedłożył Sejmowi w dniu 30.10 r. b. dostosowany jest do stanu faktycznego, jaki istnieje, a szczupłość budżetu wynika z faktu, że obie izby do jego rozpatrywania miały zbyt mało czasu zaledwie bowiem z 8 dni. Wobec dalszego faktu, że izby nie mogły załatwic przedłożenia stracił on na aktualności i skutkiem tego nie może przedłożony preliminarz stanowić kryterjum do rzekomej **nieformalności popełnionej przez Rząd,** gdyż prawdziwą ocenę wydać będzie można **po wydrukowaniu szczegółowego budżetu, który we właściwym czasie Rząd przedłoży nowej izbie.**

Wobec tego wszelkie pogłoski o uchylaniu się Rządu od przedstawienia szczegółowych danych, jak i też pogłoski o zatwierdzeniu preliminarza budżetowego dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, **są nieusprawiedliwione.**

RADA NACZELNA P. P. S.

ZAJĘŁA JEDNOMYŚLNIE OPOZYCYJNE STANOWISKO W STOSUNKU DO RZĄDU.

Wraszawa, 7-11. (Tel. wł.) W pierwszym dniu na zebraniu rady naczelnej PPS. wyłoniła się wyraźna **różnica poglądów na stosunek P. P. S. do Rządu.** Posłowie Jaworowski i Malinowski bronili stanowiska min. Moraczewskiego, opowiadając się za Rządem, natomiast posłowie Prager, Zaremba i Stańczyk popierali przeciwną tezę posła Barlickiego. Nagół trzy okręgi PPS.: warszawski, lubelski i śląski przeciwne były dotychczasowej taktyce PPS. w stosunku do Rządu i min. Moraczewskiego.

W toku dyskusji różnice te musiały widocznie ulec złagodzeniu, skoro w drugim dniu obrad rady naczelnej PPS. **powzięta została jednomyślnie rezolucja za utrzymaniem stanowiska opozycyjnego w stosunku do Rządu.**

Dużo kłopotu sprawiło odwołanie się min. Moraczewskiego przeciwko wyrokowi sądu partyjnego, wykluczającego go z partji.

Po żywej wymianie zdań postanowiono oddać sprawę **jeszcze raz sądowi partyjnemu** do stwierdzenia, czy wszystko odbyło się formalnie.

Rada naczelna upoważniła centralny komitet wykonawczy **do porozumienia się z socjalistycznemi mniejszościami narodowemi** w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

ZAPROSINY DLA PROPAGANDY.

Warszawa, 7-11. Tel. wł.) Redakcje [Pi]sm warszawskich otrzymały odezwę [ce]ntralnego komitetu wysyłania delegacyj do Z. S. S. R. Odezwa ta wzywa do wybierania odpowiednich delegacyj po kopalniach, fabrykach i folwarkach, zaś komitet ma się wystarać o umożliwienie tym delegacjom przedostania się do Rosji sowieckiej.

POWTÓRNE ARESZTOWANIE.

Warszawa, 7-11. (Tel. wł.) „Przegląd" donosi o powtórnem aresztowaniu sekretarza magistratu w Kielcach, Kiefa i maszynistki Wandy Kaliskiej.

NOWA EMISJA AKCYJ B. POLSKIEGO

Warszawa, 7-11. (Tel. wł.) Kurs nowej emisji akcyj Banku Polskiego wynosić będzie 150 złotych.

P. DEVEY PRZYBYWA 21 B. M.

Warszawa, 7-11. (Tel. wł.) Doradca amerykański w Banku Polskim p. Devey przybędzie do Warszawy w dniu 21 bm. P. Devey zamieszka albo w pałacyku hr. Sobańskich przy Alejach Ujazdowskich, albo w jednym z domów P. K. O. Zostanie on wybrany do Rady Banku Polskiego jako 13 jej członek

9 LIPCA PRZYPŁYNĄ DOLARY.

Warszawa, 7-11. (Tel wł.) Dnia 9 lipca nastąpi przekazanie gotówki z pożyczki amerykańskiej. Suma gotówki wyniesie ponad 60 miljonów dolarów, z czego 20 miljonów dolarów ma być przeznaczone na zakup zboża.

NOWY WOJEWODA STANISŁAWOWSKI.

Warszawa, 7.11 (Tel. wł.) Dzsiejszy „Monitor" zamieszcza nominację dotychczasowego wicewojewody krakowskiego, Morawskiego na województwo stanisławowskiego.

NOWE ULOTKI.

Warszawa, 7.11 (Tel. wł.) Prasa sanacyjna donosi ze Lwowa, o ukkazaniu się nowych ulotek, opowiadających szczegóły z życia prywatnego wicepremjera Bartla, min. Składkowskiego, wojewody Borkowskiego, min. Moraczewskiego i komendanta policji Maleszewskiego.

Zniesienie ograniczenia

HANDLU WALUTAMI I DEWIZAMI.

Warszawa, 7-11. (Tel. wł.) W Dzienniku Ustaw nr. 97 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministerstwa skarbu znoszące ograniczenia handlu dewizami i walutami. Wobec tego rozporządzenia od poniedziałku wszystkie banki i kantory wymiany mogą bez ograniczeń przekazywać pieniądze zagranicę i kupować zagranicą złote.

UNIEWAŻNIENIE POLSKICH LIST WYBORCZYCH W GDAŃSKU.

Gdańsk, 7.11 (PAT) Gdański komitet wyborczy unieważnił na dziesiejszem posiedzeniu dwie listy kandydatów polskich, zgłoszonych przez małe partje rybaków i dłużników hipotecznych. Liczba stronnictw występujących z własnemi listami posłów przy wyborach sejmowych zmniejszyła się wobec tego z 21 na 19 z czego 18 jest niemieckich, zaś jedna polska.

SYTUACJA NA KOLEJACH CZESKICH.

Praga, 7-11 .(AW.) W dniu dzisiejszym egzekutywa kolejarzy obradowała nad nowemi projektami rządu. Rokowania z rządem trwają w dalszym ciągu. Pociągi kursują dalej z nieznacznem opóźnieniem. Ogólna sytuacja zdaje się być pomyślną.

SOJUSZ FRANCJI Z JUGOSŁAWJĄ

Belgrad, 7-11 .(AW.) Minister spraw zagranicznych dr. Marinkowic wyjeżdża do Paryża, gdzie w czwartek nastąpi podpisanie układu jugosłowiańsko-francuskiego. Układ ten ma być natychmiast zarejestrowany i opublikowany przez Ligę Narodów i jest ułożony na wzór podobny układom przyjaźni. Jak donosi jednak organ ministerstwa spraw zagranicznych. zawarty zostanie także sojusz między Jugosławją a Francją na przeciąg 5 lat.

SPRAWA TAMY NA NILU.

Londyn, 7-11. (AW.) Rząd angielski zawiadomił rząd abisyński, że Anglja domaga się przyznania natychmiastowej koncesji na budowę wielkiej grobli na Nilu. Koncesja ta została, jak wiadomo, przyznaną pewnej firmie amerykańskiej. Ameryka oświadczyła — chcąc zażegnać konflikt — że byłaby gotową przeprowadzić budowę w porozumieniu z rządem angielskim po poprzedniem zatwierdzeniu wszystkich planów przez Anglję.

5 PROC. POŻYCZKA DLA FRANCJI.

Nowy Jork, 7-11 .(AW.) Francja usiłuje przeprowadzić konwersję 8 proc. pożyczki na 6 proc., co uwieńczone zostało bardzo wielkim sukcesem i o wiele predzej, niż się tego spodziewano. Francja zawarła nawet układ, mocą którego zniosła monopol zapałczany, otrzymując w zamian 5 proc. pożyczkę w wysokości 75 miljonów dolarów na przeciąg 40 lat

ROZPRAWA KARNA PRZECIWKO MANOILESCU.

Bukareszt, 7-11. (AW.) Rozprawa karna przeciwko Manoilsecu ma się rozpocząć w dniu 10 bm.

Rzeczy ciekawe.

SAMOBÓJSTWO W CELACH... ZAROBKOWYCH.

Oryginalny sposób wyłudzania pieniędzy znalazł sobie pewien żebrak w Halle. Dokonywał mianowicie samobójczych zamachów w celach zarobkowych. Trik swój wykonywał w ten sposób, że wieszał się w oczach publiczności na pierwszem lepszem przydrożnem drzewie, kazał się oczywiście odcinać, poczem żaląc się na swą straszną biedę zbierał u litościwych bliźnich datki. Pewnego dnia przeholował w swej umiejętnej gorliwości samobójczej. Przy piątym zamachu samobójczym, dokonanym w ciągu jednego popołudnia, policja schwyciła ptaszka i aresztowała. W kieszeni żebraka znaleziono kilka zapasowych stryczków.

NOWA CHOROBA.

Znany lekarz moskiewski, dr. W. A. Waszenin, wygłosił na jednem z ostatnich posiedzeń Towarzystwa bakterjologicznego w Moskwie ciekawy referat o nowej chorobie epidemicznej, która w lecie r. b. grasowała w gubernji Moskiewskiej. Epidemja ta rozszerzyła się z niebywałą szybkością wśród ludności wiejskiej, przyczem chorowały wyłącznie osoby, zatrudnione przy robotach polnych w pobliżu rzek, lub też nad bagniskami. Ogółem zachorowało w ciągu lata bieżącego (przeważnie w miesiącu wrześniu) w gubernji Moskiewskiej ponad 300 osób na taiemniczą tę chorobę. Stwierdzono, iż choroba ta zaczyna się silnemi bólami głowy, słabością serca i wysoką temperaturą. Po 6 dniach na ciele chorego ukazują się wysepka, przypominającą odrę. Po ukazaniu się wysepki temperatura zazwyczaj spada, by po upływie dwuch dni podnieść się ponownie na 3 — do 4 dni. Po 10 — 14 dniach chorzy zazwyczaj przychodzą do zdrowia. Ze wszystkich osób, które w gubernji Moskiewskiej na chorobę tę zapadły, zmarła jedynie jedna osoba. W kołach lekarskich pojawienie się nowej tej epidemji wywołało olbrzymie zainteresowanie, narazie jednak wszelkie badania, mające na celu wykrycie jej bakcyla, pozostały bezskuteczne.

Człowiek z oczami Rentgena.

NA USŁUGACH SPEKULANTÓW GIEŁDOWYCH I POLICJI.

Niedawno zmarł w Nowym Jorku w wieku lat 81 Bert Reese, uznany za największego w całym świecie telepatę. Nawet tacy ludzie, jak Edison, należeli do przyjaciół Reesego, a najwybitniejsi uczeni, odbywający z nim przeróżne doświadczenia, mówili, że stoją w tym wypadku wobec zagadki nie do rozwiązania.

Reese pochodził podobno z Małopolski, skąd jako dwudziestoletni młodzian wyjechał do Ameryki. Pierwotnie popisywał się w przeróżnych teatrykach, aż stał się o tyle znany, że sam dawać mógł przedstawienia. Zainteresowało się nim powoli i wyższe towarzystwo nowojorskie, stał się też stałym gościem królów dolarowych.

Po pewnym czasie bardzo ciężkiej pracy nie było poprostu większej uroczystości w Nowym Jorku, na którąby nie zaproszono Reesego. A jedną z najważniejszych rzeczy, jakiemi się popisywał, było to, że osobom, z któremi się nigdy przedtem nie widział, mówił dokładnie, ile listów miały przy sobie. Zdziwienie z tego powodu rosło tembardziej, gdy Reese, nie myląc się wcale, nietylko podawał dokładne tych listów adresy, lecz i odczytywał ich treść.

Ponieważ w Ameryce wszystko się obraca około robienia interesów, więc sfery bankierskie w Nowym polu pracy Reese spisywał się znakomicie i nie zawiódł oczekiwań tych, którzy mówili, iż tak genjalnie odczytujący cudze myśli człowiek musi doskonale wiedzieć o tem, czego się należy spodziewać i co stoi w ścisłym związku ze sprawami interesu. Nazywano go ogólnie w tych kołach „człowiekiem o oczach Rentgena“.

Okazyjnie Reese oddawał też wielkie usługi i policji amerykańskiej. Raz np. chodziło o wykrycie bardzo poważnej kradzieży w jednym z banków. Reese kazał się zaprowadzić do kasy, z której skradzione zostały pieniądze i prosił, by go tam zostawiono samego na pół godziny. Tak się stało, jak sobie telepata życzył.

Po oznaczonym czasie Reese wszedł do gabinetu dyrekcji bnaku i oświadczył, że kradzieży dokonał mężczyzna średniego wzrostu, o blond włosach, uczesanych z rozdziałem, że zajmuje on w banku wysokie stanowisko i ma tyle i tyle lat. Rysopis ten odpowiadał całkowicie jednemu ze starszych prokurentów banku, do którego dyrekcja miała bezwzględne zaufanie. Powiedziano tedy Reesemu, że napewno się pomylił. Ten nie dał się zbić z tropu i poprosił by owego prokurenta przysłano mu do pokoju. Gdy ten wszedł po chwili, Reese spojrzał na niego swemi przenikliwemi oczyma, prokurent pobladł śmiertelnie, padł telepacie do nóg i przyznał się do kradzieży.

Wbrew opinji swych przyjaciół Reese nie był wcale prorokiem, posiadał jedynie wielki dar odczytywania myśli.

Kącik humorystyczny.

ZNAWCA.

— Twój przyjaciel Karol ma być podobno nadzwyczajnym znawcą kobiet?

— Jeszcze jakim: po smaku poznaje, z jakiej fabryki pochodzi puder.

MOŻE ZACZEKAĆ.

— Wiesz pan, potrzebuję lakierków, ale teraz nie mam pieniędzy...

— O! to głupstwo! to ja mogę zaczekać!

— Czybyś pan był tak łaskaw?

— Ależ z przyjemnością zaczekam! Jak pan będzie miał pieniądze, niech pan przyjdzie do mnie po lakierki.

PRAKTYCZNY OJCZULEK.

— A co ci też tatuś podarował na imieniny?

— Aparat do golenia.

— Jakto, przecież, masz dopiero 9 lat!

— Tymczasem, zanim dorosnę, to tuś sam go używa.

OSTROŻNY SMAKOSZ.

—Nie boi się pan zatrucia, spożywając tak wiele grzybów?

— Oh, jestem bardzo ostrożny i jadam grzyby tylko odgrzewane, gdy nikt z ich powodu nie chorował dnia poprzedniego.

CZŁOWIEK BEZ NERWÓW.

Służąca Bernarda Shaw'a wpadła do gabinetu pisarza:

— W kuchni wybuchł ogień!...

Shaw odpowiada spokojnie:

— Proszę powiedzieć o tem mej żonie! Ja nie zajmuje się gospodarstwem domowem.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-lamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 61. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1, p. Telefon Nr. 23-06

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.

O godność człowieka.

Są ludzie, a widzi się ich coraz częściej i w coraz większych honorach, którzy w życiu kierują się przeświadczeniem, iż t. zw. zasady i hasła polityczne istnieją po to, by je odpowiednio zmieniać, zależnie od okoliczności i wiejących wiatrów, gdyż jest to najlepszy sposób zrobienia majątku czy osobistej karjery.

I coraz częściej na powierzchnię wypływają typy, które zmienność swych przekonań doprowadziły do wielkiej perfekcji, gnieżdżąc się politycznie tam, gdzie im nadarza się dorywcza korzyść materjalna, zabezpieczenie karjery osobistej lub choćby asekuracja posady.

Z takich indywidualności składa się prawie cały narybek t. zw. sanacji, o czem łatwo można przekonać się w każdej miejscowości, patrząc na jej metody organizowania się i znające czołowe osobistości z pośród nowych jej zwolenników.

Nic też dziwnego, że w takiem środowisku wytworzyła się swoista metoda przekonywania osób z innych obozów.

Jedną z metod jest po prostu kupowanie ludzi za cenę posady czy innych korzyści materjalnych. Taką metodę zastosowano m. i. wobec posła Kozłowskiego, który ofertę sanacyjną wywlekł na światło dzienne i odpowiednio napiętnował. Innym sposobem przekonywania jest stosowanie wobec działacza z innego obozu teroru. Metodę tę zastosowano ostatnio w Kielcach wobec p. B. Barczyńskiego sekretarza Z. L. N., do którego — jak podaje „Słowo" kieleckie — w ub. środę między godz. 9 — 10 wieczór przybyło jakichś dwuch zamaskowanych osobników, którzy przybrawszy groźną postawę i ręce trzymając w kieszeniach, zwrócili się doń mniej więcej w te słowa.

— Prosimy nie stawiać żadnego oporu i radzimy szczerze, by się pan całkiem wycofał z polityki i przestał działać, inaczej srodze pan tego pożałuje.

Zarówno pierwsza metoda kupowania osób jak i druga — terroryzowania przeciwników jest niemoralną, może mieć wpływ tylko na charaktery słabe i bez poczucia honoru, a w rezultacie najgorzej świadczy o obozie przekonywującym, którego najwidoczniej nie stać na inne argumenty w życiu politycznem.

Dając wyraz powyższym przekonaniom, nie mamy na myśli żadnych celów partyjnych, a tylko ogólny poziom życia politycznego w kraju, poziom tak systematycznie obniżany przez obóz, który nadużywając hasła sanacji czyli uzdrowienia — demoralizuje i rozbija społeczeństwo w najgorszy sposób.

Gdyby Polska była dzikim Meksykiem czy surową w swej kulturze dunajową Albanją, niewątpliwie powyższe metody zdołałyby skupić polskie społeczeństwo wpływami stronnictwa.

Polska posiada jednak głęboką kulturę społeczeństwo w zagajniku górującecia polityczną, wielką tradycję życia publicznego, a przedewszystkiem w polskiej kulturze politycznej tkwi poczucie honoru i godności człowieka.

Są osoby, które można pozyskać rzuceniem im do trawienia takiej czy innej korzyści, są i tacy, którzy dla świętego spokoju i asekuracji osobistej pójdą tam, gdzie stado baranów stanęło w zagajniku politycznym, ale współdziałanie człowieka może uzyskać tylko dla celów uczciwych i zgodnych z jego przekonaniem.

Opierając się nowym metodom nuworiszów pomajowych, społeczeństwo polskie broni swej kultury politycznej, broni godności człowieka i świętości jego zasad, które stanowią o wartości moralnej nietylko poszczególnych środowisk politycznych, ale całego narodu.

M. P.

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

Smutny los b. dyktatora Grecji.

PRZECIWNICY I ZWOLENNICY PANGALOSA W PRZEDEDNIU JEGO PROCESU.

Rząd grecki już od dłuższego czasu czyni przygotowania do rozprawy sądowej przeciwko Teodorowi Pangalosowi, byłemu dyktatorowi Grecji, więzionemu prawie już od roku w starej twierdzy tureckiej Izedin na Krecie.

Obecni władcy Grecji chcą za wszelką cenę Pangalosa zdyskredytować, a dlatego przygotowania do procesu są bardzo gruntowne.

Przedewszystkiem rząd przeprowadził zmianę ustawy o odpowiedzialności ministrów w tym sensie, że Pangalosa sądzić będą członkowie sejmu, a nie, jak przewidywała pierwotnie ustawa, członkowie senatu.

Śledztwo przeciwko Pangalosowi prowadzone jest we wszystkich kierunkach; dzięki czemu na jaw wychodzą coraz to nowe szczegóły, ilustrujące działalność byłego naczelnika państwa, tak np. stwierdzono, że Pangalos ma na sumieniu rozmaite spekulacje walutowe ministerstwa skarbu, które państwu wyrządziły znaczne szkody.

Ręka w rękę z śledztwem przeciwko Pangalosowi idzie śledztwo przeciwko jego przyjaciołom politycznym, którzy przed niedawnym czasem usiłowali wodza swego uwolnić z więzienia. Nie bacząc jednak na to, zwolennicy Pangalosa prowadzą w dalszym ciągu ożywioną agitację na rzecz byłego naczelnika państwa. Okazują oni na każdym kroku wielką aktywność polityczną, nie uznają zasadniczo obecnego ustroju państwowego, nie uznają nawet prezydenta Konduriotisa, a o Pangalosie nie mówią inaczej, jak o praworządnym naczelniku państwa.

Kiedy po obaleniu Pangalosa nowy rząd zarządził aresztowanie wszystkich wybitnych współpracowników byłego dyktatora, uwięzieni zostali również krewni Pangalosa, przedewszystkiem więc jego żona, oraz syn, porucznik marynarki Józeus Pangalos. Po przeprowadzeniu śledztwa pierwiastkowego sędzia śledczy zarządził jednak zwolnienie większości aresztowanych, między innymi żony i syna Pangalosa. Zarządzenie to wywołało wielkie podniecenie w opinji publicznej i spowodowało ostatecznie przekazanie całej sprawy innemu sędziemu.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa Pangalosa rządowi greckiemu przysparza niemało kłopotów. Tem też należy sobie wytłomaczyć ciągłe oddalanie terminu procesu. Pangalos ma wśród ludności, zwłaszcza zaś w kołach wojskowych, wciąż jeszcze bardzo licznych przyjaciół, którzy, jak się zdaje, nie mają bynajmniej zamiaru pogodzić się z obecnym stanem rzeczy w Grecji. Również drugi polityczny wojskowy, a mianowicie admirał Kondilis, który w swoim czasie z rządem obecnym współpracował, zamierza podobno przeprowadzić w Grecji nowy przewrót polityczny. Nie wiadomo oczywiście, czy chodzi tu o realne plany, czy też tylko o kaczki dziennikarskie, sam jednak fakt istnienia podobnych pogłosek zasługuje bezsprzecznie na uwagę.

Ostatnio rozniosły się wieści, że b. dyktator Pangalos zachorował w więzieniu, lecz nie chce się poddać kuracji w obawie, by lekarze go nie otruli z polecenia obecnego rządu, który jakoby chciał się w ten sposób pozbyć kłopotów w związku z jego procesem.

Rewja turystyki polskiej w Chicago

WYKAŻE CUDZOZIEMCOM PIĘKNO POLSKI.

Odeszły z Warszawy do Chicago eksponaty polskie, przeznaczone dla specjalnego pawilonu polskiego na wielkiej międzynarodowej wystawie turystycznej, która odbędzie się w dniach 21 — 26 listopada br. w Chicago.

Polsko - amerykańska Izba handlowo - przemysłowa w Warszawie na skutek zaproszenia zarządu wystawy w Chicago zgromadziła eksponaty referatu turystycznego Ministerstwa robót publicznych i Ministerstwa spraw zagranicznych, oraz Towarzystwa „Ruch", Towarzystwa tatrzańskiego, jakoteż Ministerstwa komunikacji, które wysłane już zostały do Chicago.

Wobec nader szczupłego miejsca, przeznaczonego dla Polski, wypadło ograniczyć ilość eksponatów. Tem niemniej ilustrują one w miarę możności stan polskiego kolejnictwa i lotnictwa i ich znaczenia w kraju oraz udział w międzynarodowej komunikacji bezpośredniej osobowej.

Odpowiednie wykresy graficzne i mapy ilustrują w sposób obrazowy dogodne połączenia kolejowe i lotnicze, ich rozwój za ostatnie lata, oraz wykazują, że taryfy kolejowe P. K. P. są tańsze od wielu innych taryf europejskich.

Na wystawie będzie rozdawany bezpłatnie ilustrowany „Przewodnik kolejowy" wydany przez Ministerstwo komunikacji w językach angielskim i polskim.

W ogólnej sali, przeznaczonej na odczyty i wyświetlanie filmów, wyświetlany będzie również polski film kolejowo - krajoznawczy, który był przed kilku miesiącami nakręcony z polecenia Ministerstwa komunikacji.

Podczas wystawy odbędzie się „Dzień Polski", którego część artystyczna (tańce w kostjumach narodowych, śpiewy chóralne itp.) zorganizowana będzie przez miejscową kolonję polską pod kierunkiem konsulatu polskiego.

Amerykańska lekcja taktu dla Niemców.

KTÓRZY CHCIELI PRZESZKODZIĆ WYJAZDOWI POLSKICH JEŹDŹCÓW DO AMERYKI.

Drużyna polska, wyjeżdżająca na konkursy hipiczne do Nowego Jorku, znalazła się w bardzo przykrej sytuacji. Okazało się bowiem w Bremie, że na okręcie zdążającym do Ameryki nie zostały dla polskiej delegacji zamówione miejsca pomimo punktualnego awiza. Oczekiwanie na następny okręt groziło spóźnieniem na konkursy. Ekipie polskiej nic pozostało więc właściwie nic innego jak powrócić do kraju. Czyż można było lekkomyślnie narażać na porażkę tych najlepszych jeźdźców polskich, co tylokrotnie laury zdobyli dla barw Rzeczypospolitej?

Zwycięstw poprzednich pozazdrościli naszej ekipie — jak się okazało — Niemcy. Oni to bowiem użyli swych wpływów, przepłacili personel biura okrętowego, aby uniemożliwić delegacji polskiej przybycie na czas do Nowego Jorku.

Organizatorzy amerykańscy nie pozwolili jednak na taki obrót sprawy. Zdecydowali się przesunąć termin rozpoczęcia konkursów z 7 na 11 listopada, byle tylko umożliwić ekipie polskiej punktualny udział w hipicznych zawodach. Delegacja polska odjechała też natychmiast na okręcie „Georg Washington" do Nowego Jorku — po nowe laury!

Przygoda polskiej ekipy jest ogromnie znamienna dla charakterystyki kultury dwuch narodów. Niemcy nie cofnęli się przed nieuczciwym i brutalnym środkiem dla zaszkodzenia współzawodnikom. Jeszcze przed spotkaniem na arenie starali się zaszkodzić jeźdźcom polskim choćby podstępnie. Czyn byłby pociągnął oczekiwane konsekwencje gdyby nie kulturalny odruch organizatorów amerykańskich. Ci właśnie obywatele z pod gwiaździstego sztandaru dali przykład kurtuazji wobec gości polskich. Ten akt uprzejmości stał się wyrazem prawdziwej kultury narodowej, czynem imponującym i pięknym. Gentleman amerykański zrozumiał, co obowiązuje go wobec innego narodu. Zrozumiał, że w międzynarodowem życiu sportowem mogą i powinny obowiązywać te same formy współżycia jakie należą się rodakom w Ameryce. Że właśnie wyrazem kultury jest, by wobec innych narodów i ras zachowywać się z godnością i należnem szacunkiem.

Ameryka dała jeszcze jedną lekcję umiejętności kulturalnego współżycia. Czy jednak Niemcy ją zrozumieją.

Nasz dział radjowy.

„MIASTO RADJA".

Gdybyśmy chcieli nazwać któreś z miast „miastem radja", to niezawodnie wybór musiałby paść na Chicago w Stanach Zjednoczonych, gdzie radjoamatorstwo niesłychanie jest rozwinięte. Niema tam pokoju bez instalacji radjowej. O ogromnem rozpowszechnieniu się radja w tym olbrzymim mieście świadczy fakt, iż znajdują się tam aż 233 stacje nadawcze.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek, dnia 8 listopada.

Warszawa, 1111 m. 17.45 koncert popołudniowy, kameralny. Godz. 19.15 rozmaitości, wygł. p. Ludwik Lawiński. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Księżna Czardaska, operetka w 3 aktach E. Kalmana. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka oraz Zofja Dobrowolska-Pawłowska.

Poznań, 344.8 m. Godz. 18.25 transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka". Godz. 20.30 koncert mandolinistów.

Kraków, 300 m. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Ciekawe przypadki autosugestji", wygł. dr. M. Jakubowski.

Wiedeń, 517.2 m. Godz. 20.05 „Żelazny zbawiciel" opera w trzech aktach Maxa Oberleithnera.

Dzień oświaty pozaszkolnej.

Otrzymaliśmy następującej treści odezwę:

Henryk Sienkiewicz, I prezes Rady nadzorczej Polskiej macierzy szkolnej, nawoływał:

„Gdyby Macierz zdołała objąć te obszerne dziedziny, które zamierza zagarnąć, gdyby stanąwszy na silnej podstawie mogła i potrafiła spełnić podjęte zadania, to w ciągu lat kilku nastu wyrosłyby oświecone szlachetne i moralne pokolenia, zlane w jeden wielki, oświecony, moralny, szlachetny i patrjotyczny Naród. A wówczas bez względu na wszelkie burze moglibyśmy spokojnie patrzeć w przyszłość.

Macierz niedosyć założyć — trzeba ją umocnić, trzeba ją oprzeć na niewzruszonej podstawie, trzeba jej roz wiązać ręce i dać jej siłę.

Na takim gmachu z większą, niż na każdym innym, słusznością można po łożyć napis: Naród sobie.

I trzeba go zbudować koniecznie: tego chce ból przeszły, tego obowiązek teraźniejszy, tego przyszłe dobro i szczęście.

To też zgrzeszyłbym przeciw własnemu społeczeństwu, gdybym na jedną chwilę przypuścił, że słowa moje pozostaną dźwiękiem bez echa.

Wiem i jestem pewny, że Ci, którzy je czytać będą, zrozumieją myśl moją i powiedzą sobie: daliśmy dużo —trzeba dawać więcej i dawać ciągle". (Henryk Sienkiewicz, Pisma T. XXXV).

POLSKA MACIERZ SZKOLNA

organizuje ku uczczeniu śmierci Henryka Sienkiewicza dnia 20 listopada roku bież.

DZIEŃ OŚWIATY POZASZKOLNEJ,

mający się stać żywem przypomnieniem dla Narodu słów tego, który roz sławiając imię Polski po wszystkich drogach świata, wzywał Naród do tru du codziennego budownictwa.

Dzień oświaty pozaszkolnej winien się stać ofiarą wszystkich — dla wszystkich! W dniu tym musi utworzyć się jednolity front przeciw ciemnocie analfabetyzmowi książkowemu i obywatelskiemu przeciw hańbiącym cyfrom ilustrującym stan naszego nieoświecenia i zaniedbania!

Dzień oświaty pozaszkolnej stanie się dniem egzaminu Polski oświeconej — na rzecz Polski nieoświeconej!

W dniu tym sprzedawane będą materjały oświatowe; całkowity dochód przeznaczony jest na oświatę pozaszkolną a więc na kursy dla dorosłych, uniwersytety powszechne, nie dzielne szkoły obywatelskie, bibljoteki, wykłady popularne, teatry ludowe, chóry, wycieczki, wydawnictwa oświatowe, muzea itp. głównie na wal kę z analfabetyzmem w rozmaitych jego przejawach.

Niech więc w „Dniu oświaty pozaszkolnej" każdy obywatel, pomny słów wielkiego pisarza złoży ofiarę na ukochane przez Niego cele oświatowe.

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej W Sosnowcu.

Dowiadujemy się, że zarząd koła Polskiej Macierzy szkolnej w Sosnowcu, energicznie przystąpił do organizacji dnia Oświaty pozaszkolnej w dniu 20 listopada b. r. W tym celu w dniu 14 b. m. odbędzie się zebranie wszystkich stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, aby omówić organizację i program dnia.

Swietlica żołnierska

W KOSZARACH 23 PUŁKU ARTYLERJI POLOWEJ W BĘDZINIE.

Od Komitetu opieki nad żołnierzem garnizonu Zagłębia Dąbrowskiego otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie w piśmie naszem następującej odezwy:

Komitet opieki nad żołnierzem, łącznie z dowództwem 23 pułku art. pol. przystąpił do urządzenia świetlicy żołnierskiej w gmachu byłej cerkwi garnizonowej, na terenie koszar w Będzinie. Szczupłe środki materjalne, jakiemi rozporządza na ten cel Komitet, wystarczą zaledwie na sprawienie bardzo skromnego inwentarza, jak stoły, ławki itp. ruchomości. Świetlica jednak, by mogła osiągnąć swój cel, tj. by mogła uczyć i bawić żołnierza, **winna posiadać odpowiedni księgozbiór**, choć niewielki komplet pomocy naukowych, gry towarzyskie etc.

Aby zdobyć te środki szerzenia oświaty i kultury wśród żołnierzy, Komitet zmuszony jest zwrócić się do społeczeństwa miejscowego z prośbą o pomoc w dostarczeniu mu tych środków. W każdym domu polskim, w każdej rodzinie inteligentnej znajdzie się przecież bądź książka — już przez nikogo nieczytana, bądź rocznik pisma ilustrowanego — już do znudzenia przez domowników obejrzany, bądź elementarny podręcznik naukowy lub zbyteczny atlas geograficzny, bądź wreszcie jedna z powszechnie znanych gier towarzyskich, jak: szachy, warcaby, domino, loteryjka itp. Bardzo pożądanemi byłyby również wszelkie fotografje, obrazy i wizerunki miejscowości i gmachów historycznych, oraz portrety osób, zasłużonych wobec ludzkości i Ojczyzny.

Komitet zwraca się do społeczeństwa miejscowego z gorącą prośbą o zaopatrzenie świetlicy żołnierskiej w wyszczególnione objekty i uprasza łaskawych ofiarodawców o nadsyłanie darów do Komitetu opieki nad żołnierzem pod adresem dowództwa garnizonu w Będzinie.

Gdyby nadsyłanie darów stanowiło dla ofiarodawców pewną trudność, to Komitet uprasza o zgłaszanie swoich ofiar (na karcie pocztowej) pod wskazanym wyżej adresem, a dary te będą odebrane przez upoważnionych funkcjonarjuszy garnizonu.

Wkońcu Komitet zaznacza, że pragnąłby oddać świetlicę żołnierzy już w ciągu bieżącego miesiąca, wobec czego uprasza łaskawych ofiarodawców o możliwie niezwłoczne zgłaszanie swoich darów — w imię zasady: bis dat qui cito dat!

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Wtorek	Dziś Gotfryda B.
	Jutro Teodora M.
	Wsch. słońca 6 44
	Zach. „ 16 57

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" —„Noce florenckie".
Kino „Sfinks" — „Królowa półświatka".

„Noce florenckie w kinie „Zagłębie".

Liljana Gish jest słusznie nazywana słodką. To nieco cukierkowe porównanie ma oznaczać tę słodycz kobiecą i wysoce artystyczną, która wzbudza głęboką sympatję wśród publiczności kinematograficznej. „Noce florenckie" mają przedew: vstkiem ..ar tość, jako obraz obyczajowy czasów włoskiego renesansu. Począwszy od kostjumów, a skończywszy na widokach Florencji i Pizy, film zapoznaje widzów z bujnem życiem Włoch w epoce odrodzenia. Scenarjusz bardzo interesujący, gra artystów, a szczególnie Liljany Gish doskonała.

64.800 dolarów do odebrania.

W urzędzie pożyczek państwowych nie podjęto dotychczas wygranych sum dolarowych, które wylosowane zostały w poprzednich ciągnieniach na następujące nr. nr. dolarówek:

40.000 dol. nr. 341.248.

Po 3.000 dol.: nr. nr. 121.481 373.504.

Po 1.000 dol.: nr. nr. 354.118 428420 509.907 532.797 747.533 730.065 870.115.

Po 500 dol.: nr. nr. 87.659 223.832 277.289 529.714 550.123 901.024.

Po 100 dol.: nr. nr. 4.730 7.789 10.285 17.921 20.390 22.470 24.009 30.235 58.409 59.151 59.161 60.589 63.911 69.026 72.005 72.023 74.869 78.413 91.382 135.713 157.341 170.643 187.336 197.283 201.083 216.131 234.886 236.446 292.977 299.894 308.529 320.050 329.002 334.977 336.223 396.296 402.194 404.146 404.350 409.082 424.100 428.724 430.553 437.253 441.878 406.309 498.988 516.285 524992 525.449 539.116 553.878 562.634 509.976 599.274 599.894 603.557 607.098 626.970 635.647 639.451 658.789 656.649 659.042 690.130 704.776 712.591 739.521 743.283 771.283 778.879 799.769 804.044 808.115 811.077 835.983 844.002 855.816 857.445 876.680 889.052 915.894 931.889 935279 951.013 963.790 972.169 977.118.

Ogółem 103 obligacje, przedstawiające war tość 64.800 dol., które czekają na szczęśliwych wybrańców fortuny.

Zasłużone odznaczenie.

Na Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach, z pośród wielu wystawionych gatunków środków do prania, tylko samodzielający środek do prania RADION odznaczony został złotym medalem. 7186

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś przedstawienie popularne po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.20 zł. Afisz zapowiada świetną farsę „Pan naczelnik — to ja" z dyr. Zbuckim w roli głównej. Początek o godz. 8.15. Abonament ważny bez procentu.

W piątek premjera pogodnej i pełnej beztroskiego humoru amerykańskiej far sy „Nasza żonusia" z p. Zdeńką Topolską w roli tytułowej. Farsa Avery Hopwooda cieszyła się powodzeniem na wszystkich scenach Europy i Ameryki. Nowa wystawa i efektowne kostjumy dopełnią artystycznej całości. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4,20 zł. Abonament ważny procentowy.

W sobotę popołudniu o godz. 5 „Kłopoty Marysieńki", operetka dla dzieci i młodzieży Ireny Pniowerówny, muzyka Adeli Fischer-Machalskiej. Dyrekcja teatru miejskiego w Sosnowcu pamięta o naszych najmilszych, gdyż po artystycznie wystawionem „Weselu lalki" sięgnęła do jeszcze bardziej urozmaiconego repertuaru, dając „Kłopoty Marysieńki" przy udziale chórów i baletu. Nader efektowne kostjumy i dekoracje dadzą naszym milusińskim zadowolenie wzrokowe. Ceny od 50 gr. do 1.70 zł. Abonament ważny procentowy.

„Kłopoty Marysieńki" dane będą powtórnie w niedzielę o godz. 11 rano.

Teatr w Katowicach.

SASZA LEONTJEW.

Sasza Leontjew, jeden z najsławniejszych tancerzy doby współczesnej, o którym cała prasa europejska pisze entuzjastycznie, a tryumfy znakomitego artysty porównuje z tryumfami odnoszonemi przez słynnego tragika Aleksandra Moissiego, wystąpi w teatrze polskim w Katowicach jedyny raz tj. we wtorek dnia 15 bm. Bilety na gościnny występ Saszy Leontjewa należy wcześniej zamawiać w kasie teatru. Telefon 24-48.

REPERTUAR.

Wtorek 8 bm. „Faust" (gościnne występy St. Drabika i A. Michałowskiego.
Środa 9 bm. „Ptak".
Piątek 11 bm. „Bolesław Śmiały" (premjera).
Sobota 12 bm. „Casanowa".

Dzień 11 listopada.

P. wojewoda kielecki zawiadamia za naszem pośrednictwem, że w myśl uchwały Rady ministrów Państwo Polskie obchodzić będzie w dniu 11 b. r. dziewiątą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości. Doniosłość tego pamiętnego dnia znajdzie swój wyraz w uroczystościach i podniosłych obchodach, na które złożą się: udekorowanie gmachów rządowych i prywatnych flagami o barwach narodowych, uroczyste nabożeństwa, obchody wojskowe, pogadanki i odczyty okolicznościowe. Celem umożliwienia urzędnikom i młodzieży szkolnej udziału w uroczystości, dzień 11 listopada będzie wolny od pracy we wszystkich urzedach oraz szkołach.

Dwie miary.

MAGISTRAT KIELECKI I SOSNOWIECKI

W związku z rozwiązaniem zarządu miasta w Kielcach jeden z czytelników naszych nadesłał nam trafną uwagę. W uwadze tej czytelnik nasz przypomina, że magistratowi kieleckiemu nakazano ustąpić, gdyż wydał z kasy miejskiej półtora tysiąca złotych na kaucję za aresztowanego pracownika miejskiego. Pieniądze zostały wydatkowane, choć wydatku tego budżet nie przewidywał, ani też nie było odpowiedniej uchwały Rady miejskiej.

Podobny wypadek zaszedł w Sosnowcu. Magistrat wydatkował około 4 — 5 tys. zł. na bankiet, choć sumy takiej niema w budżecie i również bez uchwały Rady miejskiej.

W Kielcach zmuszono magistrat do ustąpienia, w Sosnowcu jeszcze nie.

Z akademickiego Koła Zagłębian.

Dnia 23 października r. b. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie, które wybrało zarząd na bieżący rok akademicki w składzie następującym: prezes — Wasilewski Władysław, wiceprezes — Zahorski Witold, sekretarz — Noakowski Stanisław, skarbniczka — Habianka Marja.

Sekcja kulturalno-oświat. — Chybowski Jerzy, sekcja dochodów niestałych — Zajdel Alfred. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: Gawrys Feliks (przewodniczący), Richterówna Edyta i Dela Stanisław.

„Polska na przełomie, a chwila obecna".

Związek ludowo narodowy urządza Walne zebranie w piątek 11 listopada b. r. o godz. 8 wieczorem w sali kina „Zagłoba" w Sosnowcu, ul. Kościelna 6. Referat wygłosi p. Wacław L. Zaleski na temat „Polska na przełomie a chwila obecna". Bilety w cenie 20 gr., 50 gr., 1 zł., i 2 zł. można nabywać w sekretarjacie Związku, Kołłątaja 3 i w księgarni „Wiedza", ul. 3 Maja 8, w godzinach handlowych, a w dniu zebrania przy wejściu.

Podziękowanie.

Zarząd Koła L. O. P. P. przy hucie „Staszic" w Sosnowcu składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie p. Hackenbergowi dyrektorowi fabryki chemicznej „Radocha", za bezinteresowne wypożyczenie samochodu ciężarowego na wycieczkę do Katowic na lotnisko L. O. P. P. dla członków Koła L. O. P. P. przy hucie „Staszic" w dniu 6 listopada. b. r.

Wielki kiermasz w Dąbrowie.

Wzorem lat poprzednich w połowie grudnia rb. odbędzie się w gmachu Ogniska w Dąbrowie wielki kiermasz, zorganizowany staraniem Rady powiatowej Organizacji Kobiet. Imprezy te mają już ustaloną opinję, niewątpliwie więc i w tym roku kiermasz cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem.

W związku z rozpoczęciem prac organizacyjnych Rada powiatowa N. O. K. zwraca się do pp. kupców chrześcijan z propozycją wzięcia czynnego udziału w kiermaszu. Zgłoszenia na kioski przyjmowane są w lokalu N. O. K. w Ognisku od dnia 14 do 19 bm. od godz. 12 do 2 po południu.

Z życia N. O. K. w Dąbrowie.

W czwartek dnia 10 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym w Ognisku odbędzie się ogólne zebranie członkiń Narodowej Organizacji Kobiet w Dąbrowie. Udział wszystkich członkiń konieczny ze względu na podział pracy przy urządzaniu kiermaszu.

Konkurent monopolu tytoniowego.

Lotna kontrola Izby skarbowej w Kielcach przyłapała już po raz drugi w tym miesiącu niejakiego Izraela Rakowskiego, przy którym znaleziono kilkadziesiąt klg. tytoniu przemycanego z Niemiec. Chociaż Rakowski jest stałym mieszkańcem Kielc, **grasował on również na terenie Zagłębia**, gdzie prawdopodobnie zajmwoał się dalszą ekspedycją przemycanego tytoniu, lub zaopatrywał swych odbiorców w ten towar.

Konkurentem monopolu tytoniowego zajęły się władze sądowe.

Przed wyborami do Izb rzemieślniczych.

ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW W BĘDZINIE.

W ub. niedzielę w sali ochronki na Górze Zamkowej w Będzinie odbyło się zebranie rzemieślników prowadzących samodzielnie warsztaty w Będzinie i okolicy, przy udziale około 200 osób.

Zebranie zagaił i przewodniczył p. Edawrd Lange, zapraszając na asesorów pp. Józefa Witwickiego i Franciszka Wyleżyńskiego i na sekretarza p. Edwarda Zająca.

Referat o nowej ustawie przemysłowej i znaczeniu Izb rzemieślniczych wygłosił inż. W. Kaleński. W dyskusji zabierali głos pp.: Lange, Laubic, Wałkowski, Ciesielski, Dziubiński i inni.

Ogół rzemieślników w Będzinie, zdając sobie sprawę z ważności chwili, żywo interesuje się sprawami wyborów do Izby rzemieślniczej. Podczas zebrania zarejestrowało się kilkudziesieciu rzemieślników niezrzeszonych.

Przy końcu zebrania przewodniczący powiadomił zebranych, że na zjazd rzemieślników chrześcjan z powiatów: Będzińskiego, Olkuskiego i Zawierciańskiego, który się odbędzie się w Dabrowie w dniu 13 bm. przybędzie poseł J. Rudnicki, prezes Centr. T-wa rzemieślniczego w Warszawie.

Obecnie międzyministerjalna komisja opracowuje statut dla Izb rzemieślniczych, jak również i przepisy wykonawcze do nowej ustawy przemysłowej. P. poseł Rudnicki, który przyjmuje udział w powyższej konferencji, będzie mógł zaznajomić ogół rzemieślników z przebiegiem i ukształtowywaniem się sprawy, która w najbliższej przyszłości decydująco wpłynie na dalszy rozwój rzemiosła polskiego.

Na powyższy zjazd również jest przewidywany przyjazd posła Soboty z Górnego Śląska.

Jak już pisaliśmy, w niedzielę dn. 13 b. m. odbędzie się w Dąbrowie walny zjazd wszystkich rzemieślników chrześcjan z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego. Na zjazd, między innemi, przybędzie również poseł Rudnicki, który wygłosi odpowiedni referat, pozatem zaproszono na zjazd pp. starostów, prezydentów miast, oraz władze gminne z wymienionych powyżej powiatów.

Wiec właścicieli nieruchomości.

W ub. niedzielę w sali związków zawodowych na Pogoni odbył się wiec Stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu. Przewodniczył p. Bednarek. Referat o kanalizacji i sprawach budowlanych wygłosił p. Wieczorek, o sprawach podatkowych mówił p. J. Wolf, a o sprawach asenizacyjnych p. Kowalski. Przebieg wiecu był spokojny.

Echa obchodu rocznicy bolszewickiej.

We wczorajszem sprawozdaniu z obchodu na terenie Zagłębia rocznicy bolszewickiej wspomnieliśmy, iż nawet znani przywódcy komunistyczni wzorowo dzień spędzili, nie opuszczając mieszkań z obawy narażenia się na możliwe nieprzyjemności. Otóż wyjaśnić należy, iż dwuch prowodyrów, nie chcąc spotkać się z zarzutem ukrywania się w mieszkaniu w tak ważnej chwili postanowiło bodaj na krótki przeciąg czasu wyjść z ukrycia i udzielić swych światłych rad spragnionym zwolennikom.

Apostołami tymi byli pp. Rożek i Dębski, którzy rzecz charakterystyczna, nie chcieli działać na własnym terenie, t. j. w Czeladzi, lecz w sąsiednich miastach, mianowicie w Sosnowcu i Będzinie. W Sosnowcu miał uświadamiać dozorców domowych p. Rożek, a w Będzinie dla odmiany p. Dębski lokatorów. Władze jednakże, chcąc oszczędzić możliwych przykrości przywódcom, na wiece nie pozwoliły, gdyż istniało podejrzenie, iż chodzi tu o wywołanie na ulicy większego zbiegowiska i ewentualne sprowokowanie policji do wystąpienia wobec czego zapowiedziane licznemi afiszami wiece nie doszły do skutku i gorliwi przywódcy mogli spokojnie dzień spędzić w domu.

Pożyczki na rozbudowę

Komitet rozbudowy miasta przyznał pożyczkę w kwocie 30 tys. zł. nie Wolfowi (jak podaliśmy wczoraj), lecz Waleremu Engelkingowi, który buduje dom przy ul. Zakęt 7.

Magistracka rozbudowa miasta.

Drogie domy miejskie w Sosnowcu.

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami odbyło się **posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta** przy Magistracie sosnowieckim. Na posiedzeniu tem dokonano podziału pożyczek, udzielonych przez Bank gospodarstwa krajowego na rozbudowę Sosnowca dla osób, budujących nowe domy. Petenci, chcący otrzymać pożyczkę obowiązani są, między innemi, do przedstawienia kosztorysu budowli.

Na wspomnianem posiedzeniu rozpatrywano takie kosztorysy i okazało się, że **jeden z obywateli miejscowych buduje dom, którego metr sześcienny kosztuje 28 zł., drugi — 35 zł. 40 gr., trzeci — 47 zł. 30 gr., a Magistrat buduje na Pogoni dom miejski, którego kosztorys jest najdroższy, bo przewiduje 49 zł. za metr sześcienny.**

Cenę 47 zł. 30 gr. za metr sześcienny wykalkulował właściciel nowobudującego się domu na rogu Teatralnej i Sienkiewicza, p. Rajcher. Dom ten zwraca ogólną uwagę, gdyż **będzie to jeden z największych gmachów w Sosnowcu.** Pan R. buduje dom w całem tego słowa luksusowy, z podłogami dębowemi, kanalizacją, łazienkami i ze wszelkiemi innemi urządzeniami nowoczesnemi. Natomiast Magistrat wznosi na Pogoni dom robotniczy, **w którym mieszkania będą się składały z pokoju i kuchni. I oto metr sześcienny takiego domu kosztuje aż 49 zł., a metr sześcienny domu luksusowego — 47 zł. 30 gr.**

Próżnobyśmy tu przekonywali Magistrat, że zawsze i wszędzie domy, budowane przez samorządy będą droższe niż budynki, powstałe z inicjatywy prywatnej, bo **program socjalistyczny jest dla naszego zarządu miasta i Rady miejskiej nietykalnem tabu.** Cyfry jednak mówią same za siebie i, oczywiści,e skromne mieszkanie magistrackie będzie droższe, niż lokal luksusowy w domu prywatnym.

Jak nas informuje jeden z miejscowych przedsiębiorców budowlanych, zasiadających w Komitecie rozbudowy, **można w obecnych warunkach wybudować dom, którego koszt metra sześciennego wyniesie 35 zł.** Wspomniany przedsiębiorca wybudował już w bieżącym sezonie kilka takich domów, mniej coprawda luksusowych, niż dom Rajchera, ale też i mniej skromnych, niż domy magistrackie. Przedsiębiorca ten gotów jest w każdej chwili za taką cenę budować domy nawet Magistratowi.

Tymczasen. Magistrat, gospodarując po socjalistycznemu, z uporem obstaje przy swojem, budując domy drogie i zadłużając miasto.

Drugim niemniej ważnym zagadnieniem, niż koszt budowy domów. **jest sprawa podziału pożyczki Banku gospodarstwa krajowego.**

Bezstronnie rzecz ujmując, należałoby się spodziewać, że największą pożyczkę otrzyma ten, kto buduje dom z największą liczbą ubikacyj i kto uruchamia największą sumę własnej gotówki. Wspomniany p. Rajcher przedstawił Komitetowi kalkulację, z której wynika, że ogólny **koszt budowy jego domu wyniesie 988 tysięcy zł., dom magistracki zaś według kosztorysu będze kosztował 660 tys. zł. Na 988 tys. zł. ogólnych kosztów p. R. otrzymał 288 tys. zł., a na 660 tys. zł. Magistrat dostał 536 tys. zł., a np. p. Daszyński, inny starający się o pożyczkę, 13.300 zł.**

Wogóle suma pożyczek, które zabiera Magistrat, ma się tak do sumy pożyczek, dostających się do rak prywatnych, jak 4 do 1. Jeżeli jednocześnie dodamy, że posiędzenia Komitetu rozbudowy miasta odbywają się wtedy, gdy potrzebne są pieniądze Magistratowi, to będziemy mieli mniej więcej całokształt dbałości Magistratu o rozbudowę miasta. Magistrat, chwytając większą gotówkę na budowę domów, buduje je bardzo drogo i zadłuża miasto, gdy zaś pożyczka przechodzi w ręce prywatne, wówczas powstaje większa liczba domów nowych, stosunkowo taniej się kalkulujących i dług staje się długiem prywatnym, za który poza dłużnikiem nikt w mieście nie ponosi odpowiedzialności.

Aby skutecznie walczyć z głodem mieszkaniowym, należałoby mniej zwracać na to uwagę, kto ma budować, lecz powinnoby się myśleć przedewszystkiem o tem, **by jaknajwięcej nowych domów powstawało.** Nie stanie się to wtedy, gdy Magistrat zabiera z pożyczki 536 tys. zł., aby wybudować jeden dom na Pogoni, zamiast udzielić drobniejszych pożyczek kilku prywantym przedsiębiorcom, którzy wybudowaliby za tańsze pieniądzekilka domów i ilość mieszkań znaczniebx w mieście wzrosła. To, że **mieszkania w nowych domach prywatnych stają się przedmiotem spekulacji,** z punktu widzenia gospodarczego nie jest przeszkodą do udzielania pożyczek osobom prywatnym, obecnie bowiem chodzi tylko o to, bo budować jak najwięcej, a zwiększona liczba wolnych mieszkań sama przełamie spekulację dzięki wytwarzającej się konkurencji. Magistrat, budując drogi dom na Pogoni, konkurencji takiej nie wytworzy, a przeciwnie, przedstawiając kosztorys 49 zł. za **metr sześcienny, niejako aprobuje drożyznę mieszkań w nowych domach.**

Narazie szumnie reklamowana działalność Magistratu sosnowieckiego nie jest godna pochwały, choćby tylko dlatego, że **walka z głodem mieszkaniowym ograniczyła się dotąd do udzielenia mieszkań w domu miejskim kilku dygnitarzom magistrackim.** W takich warunkach zadłużono już miasto na budowanie domów mieszkalnych na sumę około pół miljona zł., obecnie dochodzi drugie pół miljona. Miasto zadłużone, budując bardzo drogie domy, a korzyść z tego taka, że w domach tylko zamieszkali ci, którzy bezpośrednio zarządzają majątkiem miejskim. Jest to bardzo swoisty sposób walki z głodem mieszkaniowym.

Z działalności Sejmiku będzińskiego

NA POLU POPIERANIA ROLNICTWA.

Okres od 1918 r. do 1922 r. w działalności Sejmiku będzińskiego na polu popierania rolnictwa uznać należy za całkowicie bezowocny. Jeśli w tym okresie początkowo istniała przy Sejmiku pow. komisja rolna — zajęła się ona tylko podtrzymaniem pewnej działalności, zainicjowanej przez okupentów na polu rozwoju hodowli. Nowych i konkretnych prac nie prowadziła.

W 1922 r. gdy Ministerstwo rolnictwa zwróciło się z propozycją objęcia w użytkowanie przeznaczonych dla celów kultury rolnej ośrodków parcelowanych majątków państwowych, Sejmik będziński zainteresował się przyszłością rozwoju rolnictwa i postanowił objąć będący narazie do dyspozycji ośrodek folwarku „Wojkowice Kościelne" z przeznaczeniem na niższą szkołę rolniczą. — Oczywiście sam fakt objęcia zdewastowanego ośrodka, nie mógł wpłynać zasadniczo na postep kultury rolnej w powiecie tembardziej, że ośrodek traktowany był jako przedsiębiorstwo dochodowe, niemogące w żadnym razie być źródłem środków i pomocy dla sprawy rolnej powiatu.

W 1924 — 1925 roku Sejmik uchwalił subsydjować na terenie powiatu prace istniejącego podówczas Okręgowego Tow. rolniczegogo w Zawierciu. Prace Towarzystwa nie szły jednak w tempie i formie dla rozwoju rolnictwa pożądanem, oraz ciągłość tej pracy pozostawiała wiele do życzenia. Na podstawie tych obserwacyj oraz warunków społeczno - socjalnych w powiecie. Sejmik będziński doszedł do przekonania, iż praca nad rozwojem tutejszego rolnictwa nie może spoczywać w rękach samego społeczeństwa i ludzi dobrej woli, lecz prowadzona być musi przez organa samorządowe bezpośrednio i dla wszystkich rolników. W związku z opinia powyższą Sejmik będziński począwszy od 1926 r. przejął na swój etat instruktorów pracujących dotychczas w Okr. Towarzystwie rolniczem i pokierował odtąd działalnością ich bezpośrednio.

Rok 1926 był dla sprawy rolnej w powiecie Będzińskim bardzo owocny i działalność w tym roku pozostawiła niezaprzeczone ślady postępu w kulturze rolnej wśród rolników. W tym okresie Sejmik będziński — **w dziedzinie szkolnictwa rolniczego** zorganizował i uruchomił niższą szkołę rolniczą żeńską w Koziegłowach, prowadził dwutygodniowe kursy rolnicze na fermie w Wojkowicach Kościelnych, w 12 punktach powiatu 2 i 5-dniowe kursy rolniczo-ogrodnicze, w 5 punktach 5-dniowe kursy dla gospodyń wiejskich, urządzał w ciągu całego roku pogadanki z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa, — bądź w Kółkach rolniczych, bądź na specjalnych zebraniach rolniczych, — wreszcie udzielił 7 uczniom szkół rolniczych subwencji na kształcenie się.

W dziedzinie hodowli—Sejmik zorganizował: 3 stacje kopulacyjne buhajów w Koziegłowach, Niegowie i Siemoni, 4 spółdzielnie mleczarskie w Wojkowicach Kościelnych, Koziegłowach, Niegowie i Brudzowicach, i po kaz hodowlany w Koziegłowach, oraz utrzymywał 1 stację kopulacyjną ogierów państwowych w Koziegłowach.

W dziedzinie produkcji roślinnej: założył poletka doświadczalne nawozowe w 23 punktach powiatu, założył 3 spółki maszynowe na siewniki rzędowe, udzielając dwuletniego kredytu na zakup maszyn, udzielił subwencji wsi Krzemiendzie i kilku gospodarzom na założenie wzorowych gnojowni w gospodarstwie, propagował na kursach rolniczych zmianę systemu gospodarczego na system ogrodniczo-hodowlany i prowadził doświadczalnictwo z odmianami zbóż i okopowych na fermie.

W dziedzinie zaopatrywania rolników w nawozy sztuczne i nasiona: za pośrednictwem Pow. Kasy oszczędności w sezonie wiosennym i jesiennym zaopatrzono rolników w nawozy sztuczne i nasiona zbóż.

W dziedzinie melioracji: sporządzono plany regulacji rzeki Warty, drenowanią pól p. Kamińskiego w Hucie Szklanej i poczyniono kroki celem założenia 3 spółek meljoracyjnych.

W dziedzinie zalesiania nieużytków: założono szkółkę sosny i świerków w Mierzęcicach, posadzono 9 ha nieużytków w Nowej Wsi i Mierzęcicach.

W dziedzinie sadownictwa: założono ogrody owocowe w Łagiszy, Koziegłowach i Sączowie i 2 ogródki robotnicze propagandowe w Niwce, zlustrowano nowozałożone sady w powiecie, roztoczono opiekę nad drzewostanem dróg powiatowych, prowadzono szkółkę drzewek owocowych w Wojkowicach Kościelnych, urządzono 4 kursy ogrodnicze dla personelu drogowego.

W dziedzinie pomocy lekarskiej dla zwierząt domowych: zorganizowano i prowadzono 2 ambulatorja i szpital dla zwierząt, masową kastrację ogierów i masowe szczepienie ochronne wśród trzody.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się dotychczasowa praca Sejmiku będzińskiego w zakresie popierania rolnictwa na terenie powiatu.

Policyjny bieg sztafetowy

W DNIU 9 — 11 LISTOPADA.

W dniu 11 listopada r. b. jako w rocznicę odzyskania niepodległości, staraniem władz policyjnych zorganizowana zostanie z różnych miast kraju sztafeta policyjna, celem wręczenia adresu hołdowniczego marszałkowi Piłsudskiemu.

Bieg sztafetowy rozpocznie się w środę, dnia 9 b. m. Jedna ze sztafet wyruszy z Katowic i około godziny 3 popoł. znajdzie się na naszym terenie. Policjanci w pełnem uzbrojeniu zmieniać się będą co 3 klm. Sztafeta przez powiat Będziński pobiegnie trasą: drogą szopienicką, następnie Sosnowiec — Sielce, Będzin, Łagisza, Wojkowice Kościelne, poczem wkroczy na teren powiatu Zawierciańskiego. W Żarkach nastąpi spotkanie sztafet z Katowic i Krakowa i Kielc.

Dnia 11 b. m. t. j. w piątek ostatnia sztafeta w asyście delegacyj wszystkich komend wojewódzkich wręczy w Belwederze adres hołdowniczy marszałkowi Piłsudskiemu.

Sztafeta ta poza właściwym celem ma jednocześnie wykazać sprawność policji pod względem wyszkolenia sportowego.

Na terenie powiatu Olkuskiego sztafeta z Krakowa przebiegać będzie od Januszowic (pow. Miechowski), przez Skałę — Wolbrom — Pilicę — do Kromołowa (w kierunku Warszawy).

Wolnomyśliciel i godła bolszewickie.

W ubiegłą niedzielę uwagę licznych przechodniów w Dąbroiwe zwracał dostatnio ubrany osobnik z obwiązaną szyją czerwonym szalikiem, na którym namalowane były godła bolszewickie. Na spacerującego zwróciła uwagę również i policja. Zwłaszcza że działo się to w dniu rocznicy 10-lecia rewolucji bolszewickiej i zachowanie się spacerowicza, którym był niejaki Machura Stanisław, bezrobotny, członek stowarzyszenia wolnomyślicieli w Dąbrowie, zakrawało conajmniej na prowokację. Dlatego też Machurę wylegitymowano i zapytano dlaczego nosił wspomniany szalik. Ten tłomaczył się nieświadomością. Czy zachowanie się Machury wypływało rzeczywiście z nieświadomości, czy też z głupoty, a może z przekonań wolnomyślicielskich narazie niewiadomo.

Fatalne mieszkanie.

Do policji w Sosnowcu zgłosił się niejaki Barczyk Wincenty z Wojesławic (gm. Koziegłówki), zawiadamiając że w mieszkaniu Kozika (Modrzejowska 42) skradziono mu 33 zł. Poszkodowany Barczyk nie był pierwszym, bowiem już niejednokrotnie zawiadamiano policję o kradzieżach dokonywanych w tem fatalnem mieszkaniu.

Nie w restauracji, lecz na ulicy.

Zgłosił się do redakcji p. Izydor Mucha, właściciel restauracji przy ul. Małachowskiego 30 i przedstawiając dokładnie przebieg awantury której epilogiem było zamordowanie Jana Swobody, oświadczył, że wprawdzie wszyscy wymienieni przez nas w artykule p. t. „Krwawy epilog gry w karty", byli w jego restauracji i nawet rozpoczęli między sobą sprzeczkę, sprzeczka ta jednak zakończyła się na ulicy, po wyjściu ich z restauracji, i na ulicy też obok jego lokolu dokonano morderstwa

Co do gry w karty, to p. Mucha oświadcza, że wymienione przez nas towarzystwo w jego lokalu nie grało, w karty.

Co do opinji swej jako restauratora p. Mucha stwierdza, że opinja o nim jest najlepsza, przyczem zaznacza, że lokal przy ul Małachowskiego objął przed trzema miesiącami, nie wiedząc, jaką ten lokal miał poprzednio opinję.

Jednocześnie komunikujemy, że ranny podczas krwawej awantury przed restauracją Muchy w Sosnowcu w ub. piątek Bolesław Grudziński, o czem pisaliśmy w niedzielnym numerze, zmarł onegdaj wieczorem w szpitalu miejskim na Pekinie.

W pościgu za opryszkami

NATRAFIONO NA SKŁAD BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ.

W ub. piątek wieczorem około godz. 9 obok huty Milowice rozległo się kilkanaście strzałów rewolwerowych. W dzielnicy tej znajdował się podówczas patrol policyjny prowadzony przez st. przodownika Konopelskiego. Na odgłos strzałów policjanci udali się w kierunku skąd one dochodziły i wówczas spostrzegli przemykających się dwuch osobników w kierunku ulicy Dalekiej. Goniąc uciekających policjanci wpadli za niemi na podwórze posesji nr. 19 przy ul. Dalekiej. Tu ślady uciekających znikły. Pogoń jednakże nie pozostała bez wyników, bowiem zamiast ujęcia sprawców strzelaniny, natrafiono na skład bibuły komunistycznej w mieszkaniu Gracjasza Jana, robotnika kopalni „Wiktor". Kolportera komunistycznego aresztowano, bibułę zaś skonfiskowano.

Przypadkowe odkrycie to naprowadziło policję na ślady innych komunistów i w związku z tem aresztowano 13 osób, a między innemi znanych działaczy komunistycznych z Dębowej Góry, braci Jana i Wincentego Buczyńskich.

Z Berlina... do Będzina.

HISTORJA SKRADZIONYCH CZEKÓW NOWOJORSKIEGO BANKU.

Przed kilku miesiącami bawił chwilowo w Polsce niejaki Lejchter Dawid, obywatel amerykański. Podczas krótkotrwałego pobytu w Polsce, Lejchterowi skradziono **w podróży czeki jednego z banków nowojorskich,** na sumę 200 dolarów. Po przyjeździe do Nowego Jorku Lejchter zawiadomił tamtejszą policję o kradzieży czeków i podał zarazem ich numery. Ponieważ bank ten posiada swe filje również w niektórych państwach **Europy, porobiono przeto tu zastrzeżenia co do skradzionych czeków.** Między innemi filja owego banku znajduje się i w Berlinie. Tam też niedawno **zakwestjonowano czeki Lejchtera, które dostały się tam bardzo ciekawą drogą.** Mianowicie czeki owe przywędrowały do Berlina z... Będzina. Okazało się bowiem, że jeden z miejscowych kupców, Neumark właściciel składu rowerów, **sprowadzając z Berlina towar zapłacił za niego owemi czekami.** Policja berlińska zwróciła się wówczas do głównej komendy p. p. w Warszawie, skąd polecono sprawę powyższą zająć się urzędowi śledczemu w Sosnowcu. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że Neumark nabył czeki od giełdziarzy będzińskich: Hereberga Moszka Lejby (Małachowskiego 19), Federa Rubina Majera (Zawodzie 8) i Openchejma Moszka Lejby (Kołłątaja 18).

Giełdziarze owi **zostali zatrzymani przez policję,** przyczem przyznali się, że sfałszowane czeki nabyli od Feldbauma Dawida z Będzina (Małachowskiego 4). Na skutek tych zeznań policja zatrzymała Feldbauma. **Badany F. dawał bardzo wykrętne odpowiedzi, nie chcąc przyznać się w jaki sposób stał się on posiadaczem amerykańskich czeków.** Wszystkich zatrzymanych z Feldbaumem na czele przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Sosnowcu.

Systematyczna kradzież

W MAGAZYNIE KOLEJOWYM.

Od pewnego czasu na stacji w Ząbkowicach ginęły z magazynu kolejowego różne rzeczy. Stwierdzono, że skrzynie i paczki, w których przychodziły do Ząbkowic towary były zazwyczaj uszkodzone i miały mniejszą wagę ,od figurującej na przekazach. Podejrzenie padło na kilku kolejarzy jako na sprawców kradzieży, których też poddano bacznej obserwacji. Obserwatorzy, funkcjonarjusze urzędu śledczego, stwierdzili wreszcie, że kradzieży dokonywał magazynier Adamiecki Edmund i dwaj robotnicy Karkosz Bolesław i Rękas Antoni. Na skutek tego wszystkich zatrzymano i 4 b. m. dokonano w ich mieszkaniach rewizji, w wyniku której znaleziono w mieszkaniu Adamieckiego 9 sztukę płótna, klej stolarski, tłuszcze roślinne, pochodzące z kradzieży. W mieszkaniach Karkosza i Rękasa kradzionych przedmiotów nie znaleziono. Zatrzymany Adamiecki przyznał się do systematycznej kradzieży, jak również Karkosz i Rękas do współdziałania z nim.

Wszystkich zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Dąbrowie.

Przejechanie.

Stanisław Dziechciewicz z Poręby przejechał autem na ul. Będzińskiej w Sosnowcu dziewczynkę nieznanego nazwiska. Policja spisała protokuł.

Kradzież garderoby.

Kazimierze Łukasiewiczowej z Dąbrowy skradziono bieliznę i garderobę wartości 486 zł.

Zaginiona.

Kapuściński Michał, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Francuskiej 2 zawiadomił policję, że 20-letnia jego córka wyszła z domu przed kilku dniami i dotychczas nie wróciła. Zachodzi przypuszczenie, że Kapuścińska uległa jakiemuś wypadkowi.

Za pobicie.

(1) 25-letni Antoni Rękas z Wygiełzowa, gminy Wojkowice Kościelne, skazany został przez Sąd okręgowy w Sosnowcu za pobicie swego ojca i obrzucenie go kamieniami na 2 tygodnie więzienia.

Wesele z przygodami.

W ubiegłą niedzielę w mieszkaniu Urbańskiego przy ul. Wesołej w Dąbrowie odbywało się wesele. Wieczorem, kiedy najlepiej się bawiono, nagle do mieszkania wkroczyło dwuch podchmielonych drabów, mianowicie Józef Mazur i Mieczysław Golment, którzy chcieli wziąć udział w zabawie. Spotkawszy się z protestem biesiadników, przybyli wszczęli awanturę, poczem jeden z nich wyjął pistolet straszak i po steroryzowaniu obecnych, obydwaj zaczęli przewracać zastawione stoły, a następnie demolować mieszkanie. Biesiadnicy byli tak przerażeni, iż wszyscy uciekli z mieszkania i nikt nie myślał o poskromnieniu awanturników, dopiero przybyła policja położyła kres awanturze, poczem obydwu drabów odprowadzono do aresztu.

Echa nadużyć w Tow. „Piast" w Będzinie.

BUCHALTER SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

(1) Na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł 40-letni Mieczysław Toszkowski z Będzina (ul. Sączewskiego 12), buchalter i kasjer nieistniejącego już towarzystwa akcyjnego „Piast" w Będzinie. Toczkowski **oskarżony był o przywłaszczenie 3000 zł., które zainkasował u dłużników Towarzystwa.**

Oskarżony nie przyznał się do winy, nie zaprzeczył jednak, że pieniądze te zużył na swe potrzeby. Na usprawiedliwienie **tłomaczy łsię, że zainkasowane pieniądze zatrzymał dla siebie, w mniemaniu, że należą mu się one za niewykorzystane urlopy.**

Sąd skazał Toczkowskiego **na rok więzienia** zamieniającego dom poprawy. Jako środek zapobiegawczy zastosowano areszt.

Odpowiedzi Redakcji.

P. A. Stępniewski w Zawierciu. Walśnie Polskie Towarzystwo miłośników fotografji w Warszawie organizuje w czasie od 14 listopada do 6 grudnia b. r. kurs fotografji dla amatorów początkujących. Wykłady odbywać się będą w siedzibie Towarzystwa w godzinach wieczornych w dnie powszednie: w poniedziałki, środy i piątki. W dnie świąteczne przed południem w altanie Towarzystwa lub na wolnem powietrzu odbywać się będą ćwiczenia praktyczne. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela sekretarjat Towarzystwa (Czackiego 3-5 m. 30). Ze względu na ćwiczenia praktyczne ilość słuchaczów ograniczona. Wszelkie pomoce naukowe PTMF. dostarcza bezpłatnie. Posiadanie aparatu własnego niekonieczne.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Bez ślubu".

Zabawa sokolska.

Doroczna zabawa sokolska, która odbyła się w ubiegłą sobotę w sali Domu ludowego, cieszyła się ogromnem powodzeniem, gromadząc około 300 osób. Goście zebrani tak licznie ze wszystkich stanów, bawili się doskonale do białego rana przy dźwiękach dwu orkiestr, szkolnej i jazzbandu p. Sikory. Barwne mundury druchów malowniczo ożywiały salę, siejąc spustoszenie w sercach płci nadobnej. Tradycyjnego mazura o świtaniu prowadził zasłużony druh i długoletni prezes „Sokoła" dyr. Mioduszewski. Zawiercianie, którzy dawno nie mieli sposobności do zabawy, rozeszli się z wdzięcznością dla „Sokoła" za urządzenie jej i naprawdę doskonałą organizację.

Blade manifestacje komuny.

W niedzielę, jako dzień święta komunistycznego zawierccy towarzysze starali się zamanifestować swoją międzynarodową solidarność, co im się w zupełności nie udało. Propagandowe świąteczne wystąpienia ograniczyły się do wywieszenia 3 czerwonych flag na Nowym Rynku, Amatorskiej i hałdach pod Hulczyńskim, oraz usiłowaniu odbycia niedozwolonego wiecu, na który przybył znany działacz Kwapiński. Wiec próbowano urządzić w lokalu związku na ulicy Fabrycznej, gdzie zgromadziło się przeszło sto osób. Ponieważ jednak organizatorzy nie posiadali na wiec zezwolenia, a tylko nieliczna część zebranych była członkami związku, policja więc rozwiązała zebranie opróżniając całkowicie lokal związku. Na tem zakończyły się „manifestacje". Kolportażu zakazanej bibuły nie notowano.

Kronika Olkuska.

Żywcem zasypani.

W dniu 3 b. m. podczas robót ziemnych przy wytyczeniu drogi, czyli t. zw. szarwarku w Sieciechowie, gm. Minoga, w pewnem miejscu usunęła się ziemia, przysypując trzech robotników: Wincentego Zembalę, Jana Miślę i Czesława Chołodę. Pierwsi dwaj zostali zabici, względnie uduszeni, trzeci zaś Chołoda uległ złamaniu nogi. Wypadek ten zrobił we wsi przygnębiające wrażenie.

Pożar w Cieślinie.

W Cieślinie, gm. Wolbrom wybuchł pożar w dniu 4 b. m. w zabudowaniach gospodarskich Jana Półtoraka. — Zabudowania zgorzały doszczętnie. — Przyczyna pożaru nieustalona.

Na groby bohaterów narodowych.

Kwesta uliczna na groby bohaterów narodowych w Olkuszu w dniu 1 b. m. przyniosła zysku zł. 92, 20 gr., ze sprzedaży zaś nalepek i pocztówek na ten sam cel wpłynęło 32 zł. czyli razem zł. 124.20. Komitet zbiórki składa podziękowanie za współpracę: członkiniom T-wa „Sokół", drużynom harcerskim żeńskiej i męskiej, oraz paniom: Kurzejowej, Szczurowskiej, Bielawskiej, Żakowskiej, Czartoryskiej, Tacikowskiej, Lubodziejskiej, Giedroyciowym, Mrożkiewiczównie, Burakowej, Bachtigowej i Bieńkowskiej.

Echa pożaru budki.

Wyjaśnia się dla ścisłości że do pożaru budki drewnianej Silberga, po sygnale pożarnym momentalnie przybyła miejska straż ochotnicza i ona to właśnie, pożar umiejscowiła, niedopuszczając do rozszerzenia na przylegające budki deski i b. bliskie budynki. Jedynie spóźniła się do pożaru straż pomorzańska, zaś straż fabryczna zastała cofniętą z drogi.

PRAWDA.

— Panie doktorze! Proszę mi powiedzieć całą prawdę! — mówi ciężko chory pacjent.

— Niech się pan strzeże wzruszeń, niech pan lepiej zaczeka, aż nabierze sił, a wtedy napiszę panu prawdę.

Z całej Polski.

ŻAŁOBNA AKADEMJA UKRAIŃCÓW KRAKOWSKICH

Kolonja ukraińska w Krakowie obchodziła w niedzielę uroczystem nabożeństwem w cerkwi i akademją w sali Kopernika U. J. pamięć swego bohatera narodowego Semena Petlury, zamordowanego podstępnie przez żyda Szwarcbarda. Po odśpiewaniu przez chór „Wiczna ja pamiat" przemówił po ukraińsku inż. Włodzimierz Górski, charakteryzując tło, w jakim odbywał się proces paryski. Przedłożył następnie rezolucję protestującą przeciw tym zarzutom, jakie żydowstwo rzuciło na zamordowanego i stwierdzającą, że niewinnie przelana krew atamana wyżłobiła przepaść między narodem ukraińskim a żydowskim, którą zasypać będzie trudno. Rezolucję te jednomyślnie zebrani przyjęli

ŚLEDZTWO W SPRAWIE AKADEMIKA CORNERA.

W tych dniach bawiła w Krakowie komisja dyscyplinarna z głównej komendy policji w Warszawie, wysłana przez ministra spraw wewnętrznych w sprawie pobicia studenta Uniw. Jag. Józefa Cornera, Jugosłowianina, przez policjantów w I komisarjacie przy ul. Starowiślnej. Komisja przesłuchała komendanta I komisarjatu policji komisarza Dziekońskiego, 7 policjantów, którzy byli obecni przy aresztowaniu akademika Cornera oraz kilku świadków cywilnych. Członkowie komisji odbyli konferencję w województwie i prokuraturze, poczem z całym materjałem śledczym odjechali do Warszawy, celem przedstawienia wyniku dochodzeń min. Składkowskiemu i głównemu komendantowi policji. Kom. Dziekoński będzie zawieszony w urzędowaniu do czasu decyzji Ministerstwa. Również zawieszono w urzędowaniu 7 policjantów do czasu rozprawy sądowej. Otrzymają oni przez ten okres 50 proc. poborów. Jak słychać, śledztwo sądowe w tej sprawie jest na ukończeniu; przesłuchano prawie wszystkich świadków.

ODMŁODZENIE A... PODATKI.

Powie kto — co za związek może mieć wynalazek Woronowa z podatkami. A jednak związek taki istnieje, przynajmniej w wyobraźni pewnego obywatela ziemskiego z Lubelskiego, który niedawno w drodze rekursu zgłosił się do Min. spraw wewnętrznych, ponieważ starostwo odmówiło mu wydania ulgowego paszportu. Petent zgłosił się o ulgowy paszport na tej podstawie, że po pierwsze jest obecnie niezamożny, a powtóre, musi jechać do Paryża, celem poddania się operacji odmłodzenia. Wyjazd swój uważał za konieczny, gdyż nie poddanie się tej operacji grozi mu szybkiem zakończeniem żywota — skarbowi państwa utratę podatnika". Ponieważ lekarz powiatowy nie uznał wyjazdu za konieczny, a województwo nie uwzględniło jego odwołania, zgłosił się ostatecznie do Ministerstwa, prosząc, aby tę sprawę przychylnie dla niego załatwiło

HUMOR W OBLICZU ŚMIERCI.

W N. Mieście na Wołyniu ogromne poruszenie wywołało samobójstwo Marty Glebe, zamieszkałej przy ul. Niskiej 18, która nie mogąc urzeczywistnić swych zamiarów przedostania się do Rosji, gdzie miała trzech synów, rzuciła się do rzeki i utonęła. W mieszkaniu jej znaleziono stół obficie zastawiony, na którym nie brakło nawet ciast i konfitur. Obok leżała kartka z następującym napisem: „Kto się pofatyguje mnie pochować, może sobie zakąsić". Dotychczas, niestety, nikt nie skosztował tej oryginalnej „uczty", gdyż zwłok jeszcze nie wyłowiono.

ARESZTOWANIE SZAJKI CYGANÓW.

Donosiliśmy przed kilku miesiącami o napadzie szajki cyganów na namiot swego wójta Mikołaja Michaji w Monasterzyskach, przyczem napastnicy, w liczbie kilku, uzbrojeni w rewolwery zrabowali wójtowi po rozbiciu kosza 1800 zł. i 15 autsrjackich dukatów, ponadto uśpiwszy jakimś środkiem nasennym żonę wójta Paulinę, uprowadzili ją w nieznanym kierunku. Wójt Michaja nadaremno poszukiwał przez kilka miesięcy swej żony i zrabowanych mu pieniędzy. Funkcjonarjusze wydziału śledczego na podstawie poufnej informacji udali się niegdaj do Zboisk pod Lwowem, gdzie przebywa jedna banda cygańska i tam natrafili na Michajową, którą cyganie siłą w namiocie przytrzymywali. Policja aresztowała całą szajkę, którą tworzyli: Teodor, Jurko, Józef i Stefan Sabo. Wójt wraz z żoną stwierdził, że oni są tymi, którz ynapadli na ich obóz w Monasterzyskach, zrabowali pieniądze i dukaty i uprowadzili Michajową. Aresztowanych cyganów odstawiono do aresztów policyjnych we Lwowie.

Otwarcie katedry częstochowskiej.

UCZESTNICZYŁO W UROCZYSTOŚCI PRZESZŁO 25.000 OSÓB.

W niedzielę Częstochowa obchodziła doniosłą uroczystość otwarcia katedry pod wezwaniem Św. Rodziny, której budowa ciągnęła się od 1901 r.

Na uroczystość od samego rana ciągnęły do katedry liczne tłumy częstochowian, młodzież szkolna ze wszystkich szkół częstochowskich, w liczbie kilku tysięcy, oraz liczne delegacje ze wszystkich dekanatów z całej djecezji częstochowskiej z duchowieństwem.

O godzinie 9 rano odprawione zostały jednocześnie dwie msze św. przed ołtarzami wielkim i Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, dla młodzieży z kazaniem. Po wspomnianem nabożeństwie gdy tłumy nabożnych zapełniły szczelnie katedrę mieszczącą 12 tysięcy wiernych, o godzinie 10.45 rano przybył do katedry J. E. ks. biskup dr. Teodor Kubina, wprowadzony przez oczekujące przed świątynią duchowieństwo. Chór kościelny pod batutą dyrektora p. Kowalskiego powitał dostojnika Kościoła pieśnią: „Ecce sacerdos". J. E. ks. biskup kroczące wolnym krokiem przez olbrzymią świątynię udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego

Po zajęciu miejsca na tronie J. E. przywdziawszy szaty pontyfikalne, odprawił w asyście licznego duchowieństwa uroczystą sumę.

W czasie nabożeństwa J. E. ks. biskup Kubina, wszedłszy na ambonę, wygłosił piękne kazanie poświęcone uroczystości dziękując tym, co przyczynili się do wzniesienia tak pięknego pomnika na chwałę Bożą, jakim jest katedra pod wezwaniem Św. Rodziny, matka wszystkich kościołów djecezji częstochowskiej.

Katedra częstochowska ma sto metrów długości; nawa poprzeczna liczy czterdzieści sześć, a nawy boczne trzydzieści sześć metrów szerokości. Katedra mieści 12 tysięcy wiernych, to też na niedzielną uroczystość okazała się za szczupłą, w nabożeństwie bowiem wzięło udział przeszło 25 tysięcy osób, wobec czego połowa nabożnych podczas uroczystości modliła się przed świątynią.

Uroczystość niedzielna, której sprzyjała piękna pogoda, zakończona została hymnem dziękczynnym: „Te Deum laudamus" pieśnią: „Boże coś Polskę" oraz solennemi nieszporami

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Węgiel za rudę żelazną.

Od kilku lat — pisze „Svensk Export", organ związku szwedzkich eksporterów — zajmowano się w Polsce i Szwecji zagadnieniem bezpośredniej wymiany polskiego węgla i szwedzkiej rudy żelaznej. Strajk węglowy angielski urzeczywistniał te życzenia. Wśród angielskich eksporterów węgla budzi się już poważne zaniepokojenie, ponieważ około 45 pr. węgla importowanego do Szwecji pochodzi obecnie z Polski. Angielscy eksport rzy żądają od swego rządu obniżenia przewozowego i opłat portowych od węgla, a to celem odzyskania rynku szwedzkiego.

Wedle zestawienia w „Svensk Export" Szwecja w zeszłym roku otrzymała z Polski drogą przez Gdańsk i Gdynię 2,6 miljonów tonn węgla, a w tym roku dotychczas około 1,6 miljonów tonn. Pismo stwierdza, że szwedzcy odbiorcy są bardzo zadowoleni z węgla polskiego.

Równolegle z wywozem węgla z Polski do Szwecji odbywa się obecnie eksport rudy żelaznej ze Szwecji do Polski, a cyfry tego wywozu wykazują znaczny wzrost. Kiedy w r. [illegible] drogą przez Gdańsk weszło do Polski tylko 12.530 tonn szwedzkiej rudy żelaznej, w roku 19[illegible] weszło 6[illegible].434 ton, a w pierwszem półroczu 1927 już 51.747 ton, przyczem cyfry z[illegible] dalszą dążność zwyżkową. Parowce węglowe z Polski chętnie biorą rudę żelazną w ładunku powrotnym do Gdańska, taryfy kolejowe polskie są obniżone też dla tej rudy, a urządzenia przeładunkowe w Gdańsku znacznie ulepszono.

Zapotrzebowanie polskiego Górnego Śląska, zdaniem szwedzkiego pisma, powinno [illegible] już [illegible] te tym dowozem rudy żelaznej bezpośrednio ze Szwecji, to też pismo wyraża przypuszczenie, że część zapotrzebowania rudy szwedzkiej przez Gdańsk i Polskę idzie na niemiecki Górny Śląsk i do Czechosłowacji.

Omawiając tę wymianę polskiego węgla i szwedzkiej rudy, prasa szwedzka zwraca uwagę na wzrost polskiej floty handlowej, podnosząc szybkie jej postępy i przedsiębiorczość gospodarcza polska, której ten wzrost jest dowodem.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE REFORMY SYSTEMU PODATKOWEGO. Zrzeszenie Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski uchwaliło na zjeździe w Poznaniu 5 listopada r. b., co następuje: 1) Zrzeszenie stwierdza, że wprowadzenie poszczególnych nowych podatków bez jednoczesnej reformy całokształtu systemu podatkowego, sprzeciwia się żywotnym interesom gospodarczym i skarbowym. 2) Zrzeszenie oświadcza, że reformę tę należy wprowadzić przy uwzględnieniu złożonych Rządowi przez sfery gospodarcze, a w szczególności przez zrzeszenie, postulatów, przypominając, że konieczna jest jednoczesna reforma podatku dochodowego w łączności z reformą podatków przemysłowego i majątkowego. 3) Zrzeszenie zastrzega sobie zajęcie osobnego stanowiska po ogłoszeniu projektów rządowych, odnoszących się do reformy pojedyńczych podatków

SZYBKI POSTĘP PRAC KOMISJI ANKIETOWEJ. Komisja ankietowa ukończyła już badania wszystkich zakładów przemysłowych, objętych programem prac. Obecnie przygotowuje się sprawozdania i wnioski z 18 zbadanych gałęzi przemysłu. W pracach tych biorą udział wszyscy członkowie Komisji ankietowej, 14 sprawozdawców, wyznaczonych przez poszczególne podkomisje i przeszło 10 rzeczoznawców. W związku z tem personel biurowy został powiększony z 18 do 30 pracowników. Prace statystyczne mają być dla pośpiechu prowadzone na dwie zmiany. Jak dotąd, wszystko przemawia za tem, że prace Komisji ankietowej zostaną zakończone na nowy rok, i że do tego czasu Rząd otrzyma wszystkie sprawozdania i wnioski, przewidziane w rozporządzeniu o powołaniu Komisji ankietowej. (PAP)

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 7-11.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 158.00 — 160.00 — 159.50, Bank Przem. Polskich 18.00, Bank Przem. Lwow. 106.00, Bank Zachodni 27.00 — 27.50, Bank Spółek Zarobk. 93.50, Elektryczność 103.00, Czersk 1.18, Częstocice 3.40—3.45, Gosławice 81.00, Cukier 6.00—5.95, Firlej 65.00, Łazy 0.47—0.48, Węgiel 119.75—121.00, Nobel 49.00. Cegielski 54.75, Fitzner 9.90—10.00—9.50, Lilpop 41.75—42.50, Modrzejów 10.35 — 10.45, Ostrowiecki 100.00, Pocisk 3.15—3.10—3.20, Starachowice 78.25—78.75, Ursus 15.00, Zawiercie 41.50, Żyrardów 19.50—19.75, Borkowski 4.20, Syndykat 12.25, Spirytus 36.50—36.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.41 i pół, Paryż 35.00 i pół, Praga 26.41 i pół, Włochy 48.72, Belgja 124.26, Szwajcarja 171.89, Sztokholm 239.87, Dolarówka 5 proc. 60.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc 62.75—62.90.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita

Ze świata.

ZNANA PIĘKNOŚĆ PRASKA EMISARJUSZKĄ SOWIETÓW.

Wielkie wrażenie w kołach towarzyskich Pragi wywołała wiadomość o rozciągnięciu policyjnego nadzoru nad dyrektorem jednego z największych przedsiębiorstw przemysłowych w Czechosłowacji i jego żoną, uchodzącą za pierwszą piękność w sferach towarzyskich. W ręce władz wpadły dokumenty, z których wynika, iż poślubiona przed rokiem dyrektorowa była emisarjuszką Sowietów, które to zadanie ułatwiało jej niezmiernie wysokie wykształcenie, piękność oraz sfery, w które została wprowadzona. Dodać należy, iż jest ona z pochodzenia Rosjanką oraz trzecią z rzędu żoną dyrektora, który rozwiódł się już dwukrotnie.

POTOMKOWIE SALOMONA W SAMARKANDZIE.

Członek akademji Wiszniewski zakomunikował na ostatnim posiedzeniu o odkryciu przezeń w Samarkandzie plemienia żydowskiego, liczącego 10.000 osób, które żyje w Samarkandzie jeszcze od czasów króla Salomona i dotąd zatrzymało niektóre obyczaje z tamtej epoki. Członkowie plemienia utrzymują się przeważnie ze sprzedaży niezwykle oryginalnych wyrobów artystycznych, a wielu trudni się rolnictwem. Celem dokładniejszego zbadania interesującego szczepu, uda się w najbliższych dniach do Turkestanu ekspedycja naukowa, na czele której stanie znany etnograf żydowski, Lurie

PRZEWRÓT W DZIEDZINIE FABRYKACJI DZWONÓW.

Słynna fabryka porcelany w Miśni (Meissen — Saksonja), zajęła się obecnie wyrobem dzwonów porcelanowych, przeznaczonych dla katedry tamtejszej. Pod osobistem kierownictwem znanego fachowca, prof. Bernera, zdołano wyprodukować dotychczas 20 sztuk, komplet zaś składać się będzie ogółem z 40 dzwonów, wydających cudowne wprost tony. Dzięki ulepszeniom natury technicznej, porcelana, użyta do fabrykacji tych dzwonów, odznacza się wyjątkową trwałością.

ŚMIERĆ SŁYNNEGO TOREADORA.

W Barcelonie padł ofiarą swego „zawodu" toreador Juan Belmonte, dyrektor szkoły toreadorów, słynny „pogromca" byków, mający „na sumieniu" niezliczone mnóstwo tych zwierząt. Występował on nietylko w Hiszpanji, lecz i poza jej granicami. Jak wielki rozgłos pozyskał sobie Belmonte nawet za oceanem świadczy fakt, że Meksykańczycy, byle go tylko sprowadzić na „gościnne występy", ofiarowali mu za osiem walk miljon pesetów (około 4.400.000 franków). Dotychczas szczęście dopisywało toreadorowi stale. Dopiero w dniach ostatnich w czasie walki, rozgrywającej się na arenie, rozjuszony byk nadział go na rogi. Belmonte jest ciężko ranny w brzuch i w piersi.

Z ruchu wydawniczego.

ALBUM ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.

Ku upamiętnieniu dwuchsetnego jubileuszu kanonizacji św. Stanisława Kostki, wydany zostanie wkrótce duży album obrazów i pamiątek. Album to przedstawi w artystycznych reprodukcjach kult św. Stanisława od roku jego śmierci (1568) aż do naszych czasów na całym katlickim świecie. Setki obrazów, sztychów, figur św. Stanisława, często dzieła wybitnych mistrzów, mozolnie zebrane, a starannie odbite w zakładach rotograwury ś.w Wojciecha w Poznaniu, złożą się nietylko na wartościowe dzieło sztuki prawdziwą ozdobą domu chrześcijańskiego, ale stanowić będą zarzem bogaty materjał do studjum ikonogrfji św. Stanisława. Album powyższy, rozmiarów około 34×23 cm., zawierające przeszło 100 tablic, formatu 24×18 cm. wykonanych na kremowych półkartonie, oprawne w płótno ze złotymi wyciskami, kosztowa ćbędzie w subskrypcji 35 zł., wliczając w to koszta opakowania i przesyłki. Subskrypcji dokonywać można na rachunek P. K. O. Nr. 15600. Wydawnictwo Albumu spoczywa w rękach ks. superjora Ziemskiego, Warszawa, Ś-to Jańska 12.

Jak dwunastu bandytów na balu maskowym

OBRABOWAŁO BAWIĄCĄ SIĘ PUBLICZNOŚĆ.

Słynące z najgorszych pod względem bezpieczeństwa stosunków, miasto Chicago, doczekało się wreszcie rzeczy potwornej w swym zuchwalstwie.

Przed paru dniami, na bal maskowy, odbywający się w jednym hotelu w Chicago, przybyło między innemi dwunastu bandytów, ubranych równie elegancko, co i reszta publiczności. Dowodziła niemi młoda panna, przebrana jako Kopciuszek.

Ośmiu bandytów zajęło stanowiska w sali balowej, zmieszawszy się z osobami zaproszonemi; pozostali czterej stanęli w pobliżu drzwi głównych, trzymając ręce w kieszeniach i ściskając rękojeści rewolwerów.

W pewnej chwili Kopciusze pocałowała swego tancerza, co było umówionym znakiem do rozpoczęcia rabuunku. Natychmiast jeden z bandytów wystrzelił z rewolweru w sufit, a po chwili z pomocą pięciu swych towarzyszy ustawił obecnych pod groźą broni wzdłuż ścian sali.

Pozostali na sali dwaj bandyci obeszli po kolei wszystkich i pozabierali im portfele, portmonetki, zegarki i t. p. drobiazgi.

Gdy właśnie odbywała się masowa grabież, setki osób wewnątrz hotelu, przed jego bramę zajechał na motocyklu pewien dygnitarz policyjny który od swej władzy otrzymał pozwolenie pójścia na bal.

Zaledwie wszedł do korytarza, padł śmiertelnie raniony kulą jednego z owych czterech bandytów, którzy pilnowali wejścia. Obawiając się, by ten wypadek nie wywołał niepożądanych spotkań, bandyci po strzale zbiegli natychmiast. Zdobycz, złożoną z mnóstwa klejnotów i trzech tysięcy dolarów w gotówce, ulokowali w samochodach, któremi przybyli, i znikli bez śladu.

Posady i prace.

Przyjmę panienkę skromnych wymagań na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia Sosnowiec „Kurjer Zachodni" pod „Mieszkanie". 7184

Kupno i sprzedaż.

Kupię plac lub kawałek pola Będzin, Sosnowiec blisko tramwaju, dla wybudowania kamienicy. Zgłoszenia proszę adresować pod S. W. Filja „Kur. Zachodni" Dąbrowa. 7205

Do sprzedania 2 łóżeczka dziecinne sprężynowe w dobrym stanie firmy Jaraszkiewicza. Brzostowska, Będzin, Sączewska 13. 7207

Sprzedam okazyjnie jadalnię i sypialnię jasną dębową. Sosnowiec, Ciasna 12 sklep. 7149

Różne.

Radjoamatorzy! Akumulatory ładuje tanio biuro techniczne Inżynier Antoni Nowicki, Dąbrowa, Kościuszki 42, telefon 8 7203

„SOSNOWIECKI LOMBARD PRYWATNY" Targowa 18. Koncesjonowana, kaucjonowana instytucja zastawnicza udziela wysokie pożyczki 7196-15

Ostrzeżenie! Niniejszym zawiadamiam, że za wszelkie długi i zobowiązania zaciągnięte przez żonę moją Karolinę Markowską nie biorę żadnej odpowiedzialności. Roman Markowski. 7190

Mężczyznę lub panienkę wyuczę buchalterji—pisania maszynie za wypożyczenie zł. 1000—kilka miesięcy ewentualnie skromną pensję. Oferty „Biuro" „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 7191

OSTRZEŻENIE! Ostrzega się przed nabyciem weksli podpisanych przez Tomasza Fidali Małżonkom Zbroszczykom i innym które protestjonować będziemy. Sukcesorowie. 7204-3

Lokale.

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Związek Kupców Chrześcjan Sosnowiec, Dobrołątaja 17. 7192-2

Zgubione dokumenty.

Marjanna Kulesa zgubiła dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyr. Warszawska 7187

Rechnic Berek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 7170

Ozlębała Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, oraz wyciąg ksiąg ludności. 7171

Zgubiono lub skradziono kartę na broń Matiasza Michała, wydaną przez Starostwo Olkuskie. 7185-3

Zaginęły dowody kolejowe Pelagji i Ireny Czuorynianki, wydane przez Dyr. Warszawska 7151

Sięciewski Władysław zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. Flora. 7202

Przybynowski Andrzej zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Lech" w Będzinie. 7208

Stanisław Wojeńczyk zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie, prawo jazdy samochodami i zaświadczenie pracy. 7209

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
„ „ (do 60 „)	25 „
„ „ (do 100 „)	30 „
„ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 11. p. Telefon Nr. 23-91.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA.

Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1.

Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".